

STANISŁAW CZEREP

Białystok

**KOŃCOWY ETAP  
OPERACJI MAZURSKO-AUGUSTOWSKIEJ –  
BITWA ZIMOWA W PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ  
14–21 LUTEGO 1915 ROKU**

W skład obszaru, na którym rozegrały się wydarzenia bojowe zimowej operacji na Mazurach i w Puszczy Augustowskiej z lutego 1915 r. wchodziły: część terytorium okręgu Gąbińskiego (Gumbinennskiego), część guberni suwalskiej, większa część powiatu grodzieńskiego z guberni grodzieńskiej i nieznaczną część powiatu kowieńskiego z guberni kowieńskiej. Północną i wschodnią granicą tego obszaru była rzeka Niemen, zachodnią – rzeka Węgorapa, linia mazurskich jezior, od południa granica prusko-rosyjska do Grajewa i twierdza Osowiec oraz rzeka Biebrza. Cały ten obszar był przed I wojną światową w posiadaniu Niemiec i Rosji. Część niemiecka przewyższała pod względem kulturowym i wojskowym obszar rosyjski. Prusy Wschodnie nasycone były bowiem gęstą siecią dróg bitych i kolejowych. Ułatwiała to działanie dużym związkom taktycznym. Liczne jeziora, rozrzucone w różnych kierunkach, w połączeniu ze zwartymi obszarami leśnymi, sprzyjały obronie. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja po stronie rosyjskiej z biednymi wsiami i słabo rozwiniętymi drogami komunikacyjnymi. Niemcy, opierając się na linii jezior mazurskich i rzece Węgorapie, mieli niewątpliwie przewagę nad Rosjanami nie tylko w sensie obrony, lecz również manewrowania, ponieważ bardziej na zachód od tej linii znajdowała się szeroko rozwinięta sieć linii kolejowych, która dawała prawie nieograniczone możliwości przerzutu wojsk<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> A. Kolenkowskij, *Zimnaja operacija w Wostocznoj Prussii 1915 godu*, Moskwa 1927, s. 8–9; S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk – Toruń 1945, s. 211–254

Z obszarów leśnych na szczególne podkreślenie zasługiwała Puszcza Augustowska z Kanałem Augustowskim dzielącym ją na części północną i południową. Między miejscowościami Tartak i Augustów ciągnęła się linia dużych jezior: Białe, Serwy i Sajno. Obszar między jeziorami Blizno i Białym, niezwykle błotnisty, był dostępny tylko dla niewielkich oddziałów bez artylerii. Te bagniste przestrzenie, głęboko wdzierające się w obszar Puszczy Augustowskiej, na południu łączyły się z błotnistymi dolinami rzeki Biebrzy. W zasadzie Puszcza Augustowska w terenach niepodmokłych w okresie zimowym i o suchych porach roku dostępna była dla wszystkich rodzajów wojsk. Mogła tylko krępować swobodę manewru dla większych jednostek. Dawała taktyczną przewagę dla mniejszych oddziałów. W Puszczy Augustowskiej rozegrał się finał opisywanej operacji<sup>2</sup>.

W operacji tej największe znaczenie miały następujące naturalne przeszkody:

1. Linia mazurskich jezior z przedłużeniem jej po rzece Węgorapie i dalej na północ z obszarami lesistymi do rzek Szeszupy i Niemna.
2. Ełcka grupa jezior z przedłużeniem jej w kierunku południowo-wschodnim do Rajgrodu.
3. Puszcza Augustowska z jej jeziorami i błotnistymi obszarami.
4. Rzeka Biebrza z jej błotnistą doliną.

Klimat obszaru, na którym toczyły się walki, był łagodny, lecz poddawany nagłym zmianom. Gwałtowne przejścia od odwilży do silnego mrozu z zawiejami i zamieciami śnieżnymi występowały dosyć często. Obie strony w lutym 1915 r. doświadczyły tej wyjątkowej niestałości klimatu<sup>3</sup>.

Na początku stycznia 1915 r. Rosjanie dysponowali na Wschodzie od Niemna po Karpaty 103 dywizjami i mieli przewagę liczebną nad Niemcami i Austro-Węgrami, którzy posiadali zaledwie 77 dywizji. Generalny kwatermistrz Stawki, czyli specjalista do spraw operacyjnych gen. Jurij Daniłow, mający dobre rozeznanie na temat stanu sił rosyjskich, przygotował w połowie stycznia 1915 r. wytyczne do dalszych działań, w których zdecydowanie opowiadał się za jednym kierunkiem w natarciu, czyli uderzeniem na Prusy Wschodnie. Decyzję swoją uzasadniał tym, że Niemcy potroili swoje siły w Prusach Wschodnich z 5 na 15 korpusów i mogą stwarzać poważne zagrożenie w momencie ofensywy rosyjskiej przeciwko Austro-Węgom. Plan ten uzyskał akceptację ze strony głównodowodzącego Mikołaja Mikołajewicza, ale nastąpiły trudności przy jego realizacji. Generał Iwanow,

---

<sup>2</sup> A. Kolenkowskij, op. cit., s. 8–9.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 11.

dowodzący Frontem Południowo-Zachodnim, zdołał przekonać dowództwo rosyjskie do przeprowadzenia równocześnie jeszcze jednej operacji w Karpatach Wschodnich. Na początku lutego 1915 r. dowództwo rosyjskie stanęło w obliczu przygotowań do dwóch ofensyw: karpackiej i pruskiej. Było to na rękę Niemcom<sup>4</sup>.

Stawka, czyli Naczelne Dowództwo wojsk rosyjskich, zatwierdziła plan działań na 1915 r. Główny ciężar zmagania wojennych przypadł w udziale wojskom Frontu Północno-Zachodniego gen. Ruzskiego. Ich zadaniem było opanowanie obszaru Prus Wschodnich. Główne uderzenie miały przeprowadzić armie znajdujące się na prawym skrzydle tego frontu: 10. i ponownie formowana 12. na obszarze Pułtusk – Ostrołęka. Armie lewego skrzydła (1., 2. i 5.), rozlokowane na zachodnim brzegu Wisły, zobowiązane zostały do utrzymania swoich stanowisk nad Bzurą i Rawką, a po uzupełnieniu swoich stanów osobowych powinny były włączyć się do ogólnego natarcia. Zasadnicze uderzenie w planowanej operacji miała przeprowadzić 10. Armia gen. F. W. Siwersa. Jej oddziały rozlokowane były od rzeki Niemen w kierunku południowym wzdłuż linii jezior mazurskich. Na prawym skrzydle rozmieszczona była Grupa Wierbołowska – III Korpus Armijny pod dowództwem gen. Jępanczina. W centrum naprzeciw jezior mazurskich występowały: XX Korpus gen. Bułhakowa i XXVI Korpus gen. Gerngrossa. Na lewym skrzydle, w kierunku południowym od Giżycka aż do granicy przedwojennej z Rosją, zajmował pozycje III Korpus Strzelców Syberyjskich gen. N. A. Radkiewicza. Początek ofensywy zaplanowano na 23 lutego. Zakładano, że do tego czasu obie armie będą skompletowane i odpowiednio zaopatrzone<sup>5</sup>.

Sytuacja w Prusach Wschodnich na początku 1915 r. nie była zbyt korzystna dla Niemców. 8. Armia niemiecka gen. Belowa, w skład której wchodziło sześć dywizji piechoty oraz jedna i jedna trzecia dywizji kawalerii, rekrutowały się głównie z oddziałów rezerwowych i Landwehry. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy 1914 r. Armia ta zepchnięta została przez dwukrotnie silniejszą 10. Armie rosyjską (jedenaście dywizji piechoty i osiem i pół dywizji kawalerii) na linię obronną na Węgorapie i jeziorach mazurskich. Wprawdzie od południa osłonę Prus Wschodnich organizowała grupa operacyjna gen. Gallwitza, ale nie stanowiła ona dostatecznego zabezpieczenia dla 8. Armii narażonej stale na uderzenie Rosjan od strony rzeki Narwi.

---

<sup>4</sup> J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, t. I, Warszawa 1937, s. 303.

<sup>5</sup> I. I. Rostunow, *Ruskij front pierwszej mirowoj wojny 1914–1918*, Moskwa 1976, s. 207.

Niemieckie dowództwo z wielką starannością przystąpiło do wzmacniania swoich sił w Prusach Wschodnich. W styczniu 1915 r. dotarły cztery nowe korpusy. Trzy z nich skierowano do nowo tworzonej 10. Armii gen. płk. Eichhorna, a jeden do 8. Armii. 10. Armia rozwinęła swoje siły między Dąbrówkami a Sierzupą (Szeszupą). Rozlokowała tam nowo przysłane Korpusy rezerwy: XXI, XXXVIII i XXXIX oraz Brygadę Gwardii i formacje Landwehry, łącznie – osiem dywizji piechoty i kawalerii. Bardziej na południe rozmieściła swoje oddziały 8. Armia Otto von Belowa. Broniła ona linii mazurskich jezior<sup>6</sup>. Od południowej strony jezior mazurskich ku Wiśle zajęła stanowiska grupa operacyjna v. Gallwitza. Obie Armie, czyli 10. i 8. niemieckie, dysponowały 250 tys. żołnierzy. Siły te liczbowo dorównywały rosyjskim<sup>7</sup>.

Hindenburg (naczelný dowódca niemiecki na Wschodzie), a faktycznie jego szef sztabu Ludendorff, postanowił wobec sił rosyjskich – 10. Armii Siwersa, zastosować klasyczne podwójne oskrzydlenie typu Kann. Uderzenie miało iść wzdłuż rzeki Niemen i południowej granicy Prus Wschodnich. Rosjanie byli tak zajęci przygotowaniami do ofensywy, że nie zauważyli przegrupowań wojsk niemieckich szykujących się do natarcia, co srodze zemściło się na dalszych poczynaniach oddziałów rosyjskich.

Generał Daniłow, planując ofensywę rosyjską w Prusach Wschodnich, nie przewidział tak znaczącego wzmocnienia sił niemieckich na pruskim teatrze wojennym. Zakładał, że Niemcy jedynie przesuną co najwyżej swoje siły znad Bzury i Rawki. Nie uznawał tego za wielkie zagrożenie, bowiem zdawał sobie sprawę z tego, że będzie mógł i on przerzucić swoje siły również z tego obszaru, i to znacznie szybciej od Niemców, bo krótszą drogą. Termin rozpoczęcia ofensywy przewidywał na koniec lutego 1915 r., ponieważ do tego czasu zamierzał uzupełnić stany osobowe i zapasy amunicji<sup>8</sup>.

Dla odwrócenia uwagi od koncentracji niemieckich korpusów w Prusach Wschodnich przedsięwzięte zostały działania demonstracyjne na lewym brzegu Wisły. Przeprowadzono je w dolnym biegu Rawki w pobliżu Bolimowa. Niemcy zamierzali wyprzeć Rosjan z wypukłości znajdującej się między Bzurą i ujściem Rawki (bolimowski worek) i przez to chcieli skrócić linię frontu i wiązać siły przeciwnika, uniemożliwiając ich przerzucenie na obszar Prus Wschodnich. Niemcy ześrodkowali w rejonie ataku przeciwko VI Korpusowi z 2. Armii rosyjskiej: XXVII, I Korpusy rezerwowe

<sup>6</sup> J. Dąbrowski, op. cit., s. 311.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

i jedną dywizję piechoty z ciężką artylerią<sup>9</sup>. Natarcie rozpoczęli 21 stycznia 1915 r. na odcinku Sucha – Wola Szydłowska. Zacięte walki trwały trzy dni i zakończyły się zdobyciem Woli Szydłowskiej. Atak posłużył do wypróbowania pocisków gazowych. Nie przyniósł on zbyt wielu efektów, ale główny cel, jakim była dezorientacja przeciwnika, został osiągnięty. Niemieckie dowództwo zdołało odwrócić uwagę Rosjan od tego co się działo w Prusach Wschodnich. Rosjanie obawiali się, żeby Niemcy nie przedarli się w kierunku Warszawy i dlatego ściągnęli na ten odcinek frontu jedenaście dywizji piechoty, które wykazywały niezwykle aktywność. 6 lutego demonstracyjne działania rozpoczęła grupa operacyjna v. Gallwitsa w rejonie Chorzele – Myszyniec – Sierpiec<sup>10</sup>.

Właściwe uderzenie Niemcy zainicjowali 7 lutego. Odbywało się to w trudnych warunkach atmosferycznych, bowiem od kilku dni nastąpił nawrót zimy. Najpierw najsłabsza grupa taktyczna gen. Litzmanna, składająca się z trzech dywizji piechoty, po silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzyła z prawego skrzydła spod Jańsborga (Piszu), na południe od jezior mazurskich, w kierunku Ełku. Silniejsze natarcie przeprowadzono następnego dnia sześcioma dywizjami 10. Armii Eichhorna z odcinka Gąbin – Niemen w kierunku na Wierzbołowo i Kalwarię. Siły znajdujące się w centrum włączyły się do ogólnej ofensywy 10 lutego w kierunku na Margrabową (Olecko), pod ich naporem cofnęły się wojska rosyjskie z obawy przed oskrzydleniem. Zaskoczenie ze strony Rosjan było całkowite. Generał Siwers, dowódca 10. Armii, przygotowywał natarcie z prawej strony, gdy niespodziewanie został zaatakowany na lewym skrzydle. Litzmann pokonał wysuniętą dywizję rezerwy i większy opór napotkał dopiero pod Ełkiem, gdzie bronił się zaciekle III Korpus Syberyjski. Wykorzystując naturalne przeszkody – lasy i jeziora, skutecznie przeciwstawił się Niemcom przez 5 dni, od 9 do 14 lutego 1915 r., ustąpił z obawy przed okrążeniem<sup>11</sup>.

O wiele większe sukcesy Niemcy odnieśli na północy. Wydzielona grupa uderzeniowa z 10. Armii niemieckiej przesunęła dosyć szybko swoje skrzydło do Władysławowa, które zajęte zostało 10 lutego przez XXI Korpus alzacko-lotaryński. W toku dalszych walk XXXVIII Korpus rezerwy po zaciętej walce zajął Wierzbołowo, odrzucił III Korpus rosyjski i wspierającą go kawalerię. Manewr ten doprowadził do całkowitego odsłonięcia prawego

---

<sup>9</sup> I. I. Rostunow, op. cit., s. 209.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Hindenburgs Winterschlacht in Mazuren 7 bis 15 februar 1915 r. von Hans Niemann, Berlin 1915, s. 25–28. Z wizytą na linię frontu do Ełku przybył cesarz Wilhelm II.

skrzydła rosyjskiego. Niemcy parli niepowstrzymanie naprzód i już 12 lutego byli poza linią Kalwaria – Mariampol. Siły rosyjskie mocno naciskane przemieszczały się w kierunku południowym na Sejny i Suwałki, unikając tym razem okrążenia. 11 lutego zaniepokojony zaistniałą sytuacją dowódca Frontu Północno-Zachodniego wydał gen. Siwersowi rozkaz bronienia się na linii Kowno – Sejny – Augustów – Osowiec. Za wszelką cenę rozkazał utrzymać Augustów i w miarę możliwości Suwałki. Utrzymanie tej linii było dlatego tak ważne, ponieważ 12. Armia rosyjska była już skompletowana i szykowała się do kontrofensywy. Istotnie, armia ta, dysponująca pięcioma korpusami pod dowództwem gen. Plehwego, w tym samym dniu ruszyła do kontrnatarcia z linii Ciechanów – Przasnysz – Ostrołęka – Łomża, zmierzając w kierunku granicy prusko-rosyjskiej. Manewr ten okazał się mocno spóźniony, a 10. Armia Siwersa znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji. 14 lutego nacierające siły niemieckie dotarły już na linię Rajgród – Suwałki – Sejny<sup>12</sup>.

Dowództwu niemieckiemu zależało na tym, aby zmusić wojska rosyjskie skoncentrowane w rejonie Augustów – Suwałki do podjęcia walki. Wiedziało bowiem o tym, że Rosjanie wycofują się do Grodna drogą prowadzącą z Augustowa. Generał Eichhorn chciał temu przeciwdziałać i wydał rozkaz na 14 lutego obejścia wojsk rosyjskich od wschodu<sup>13</sup>.

Podczas realizacji pierwszej fazy tego zamierzenia w okrążeniu znalazły się XX i XXVI Korpusy oraz III Korpus Syberyjski, lecz do otoczenia i zniszczenia wszystkich wyższych związków taktycznych nie doszło, zabrakło bowiem Niemcom sił<sup>14</sup>.

Dowódca 10. Armii gen. Siwers, zmierzając do zlikwidowania zagrożenia ze strony wojsk niemieckich na lewym skrzydle, podjął decyzję o przeprowadzeniu kontrnatarcia. Zadanie to miały wykonać: III Korpus Syberyjski i 28. Dywizja Piechoty z XX Korpusu. Główne uderzenie planowane było na Rajgród celem utworzenia drogi do dalszego odwrotu na wschód. Oddział z twierdzy Osowiec miał wesprzeć te kontrnatarcie atakiem na Grajewo. XXVI Korpus rosyjski miał się kierować na Augustów, żeby zabezpieczyć skrzydło i tył III Korpusu Syberyjskiego. Obydwoma Korpusami: III Syberyjskim i XXVI miał dowodzić gen. Radkiewicz<sup>15</sup>.

Oddział z twierdzy Osowiec, skompletowany już 10 lutego w sile sześciu i pół bataliona piechoty (fortecznych), trzech baterii artylerii i czterech

<sup>12</sup> J. Dąbrowski, op. cit., s. 312.

<sup>13</sup> *Der Weltkrieg 1914–1918*, Berlin 1931, t. VII, s. 211.

<sup>14</sup> W. Szambarow, *Za wiarę, carja i otieczestwo*, Moskwa 2003, s. 290.

<sup>15</sup> L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach (6–21.II.1915 r.)*, Warszawa 1936, s. 90.

sotni Kozaków, skierowany został do Grajewa (23 km od Osowca)<sup>16</sup>. Głównym jego zadaniem było uderzenie w niższe związki taktyczne niemieckie, zagrażające lewemu skrzydłu 10. Armii rosyjskiej pod Rajgrodem. Oddział ten ściągnął na siebie znaczne siły niemieckie. Pod ich naporem, 14 lutego, zmuszony został do wycofania się na pierwszą pozycję w pasie przesłaniania twierdzy<sup>17</sup>.

Decyzja gen. Siwersa postawiła w trudnym położeniu XX Korpus, który w tym czasie przebywał w rejonie Suwałk. Wojska niemieckie zmierzały do odcięcia mu dróg odwrotowych do twierdzy Grodno. W zaistniałej sytuacji gen. Bułhakow uważał, że najlepszym wyjściem będzie przebijanie się na wschód przez Augustów. Wysłał więc z Suwałk do Augustowa 28. Dywizję Piechoty, która poruszała się na saniach i wspólnie z III Korpusem Syberyjskim miała przeprowadzić natarcie. Bułhakow zwrócił się z prośbą do swego dowódcy gen. Siwersa o zezwolenie na wysłanie pozostałych oddziałów Korpusu w kierunku Augustowa. Nie otrzymał na to zgody. Szef sztabu 10. Armii, Budbiereg, był innego zdania, telegrafował bez wiedzy swego dowódcy i informował Bułhakowa o korzystniejszym kierunku odwrotu przez Augustów. Wobec zaistniałej sytuacji, kiedy okazało się, że Niemcy zajęli Sejny i nie doszło do skutku kontrnatarcie Radkiewicza na Rajgród, gen. Siwers zgodził się na to, aby XX Korpus wycofywał się przez Augustów<sup>18</sup>.

Była to decyzja mocno spóźniona. Te chwytne postanowienia spowodowały stratę tak cennego czasu i bezczynność XX Korpusu, który jeszcze w tym okresie miał szansę uniknięcia okrążenia. Wobec niemożliwości przeprowadzenia natarcia w kierunku Rajgrodu, gen. Siwers postanowił wycofać 10. Armię na linię Sopoćkinie – Lipsk – Sztabin. Spowodowało to konieczność zmiany trasy odwrotu XX Korpusu bardziej na południowy wschód przez Dubowo – Macharce na Sopoćkinie. Rozkaz gen. Bułhakowa wydany 15 lutego przewidywał wycofanie się XX Korpusu przez Macharce do Sopoćkin. Korpus z opóźnieniem, bo dopiero 16 lutego o godz. 5.00, rozpoczął odwrót z Suwałk. Już na samym wstępie spotkała go przykra niespodzianka, bowiem całkowicie pozbawiony został osłony ze strony północnej, od Sejn. Miały tam operować straża boczne gen. Czyżowa i z III Korpusu Syberyjskiego, ale zajęte były poszukiwaniem korzystnej dla siebie trasy odwrotu i zaniedbały osłanianie XX Korpusu. Mimo tych trudności odwrót XX Kor-

---

<sup>16</sup> B. Perzyk, *Twierdza Osowiec 1882–1915*, Warszawa 2004, s. 176.

<sup>17</sup> D. Wierzechowski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, tłumaczenie z jęz. rosyjskiego A. Czyż, Warszawa 1956, s. 53.

<sup>18</sup> I. I. Rostunow, op. cit., s. 216.

pusu w głąb Puszczy Augustowskiej powiódł się całkowicie, a trzy dywizje niemieckie skoncentrowane w bezpośrednim sąsiedztwie Suwałk nie przeszkodziły temu manewrowi. Jednak sytuacja Korpusu była coraz trudniejsza. Wprawdzie nacisk sił niemieckich od północy można było w warunkach leśnych skutecznie odeprzeć, ale niebezpieczeństwo czyhało z innej strony. Droga leśna do Sopoćkin była zatarasowana, a w każdej chwili można było spodziewać się ukończenia szeroko zakrojonego ruchu wojsk niemieckich na zewnątrz Puszczy Augustowskiej i odcięcia dróg prowadzących do Grodna<sup>19</sup>.

16 lutego wskutek utraty łączności w XX Korpusie nie wiadomo nic o przebiegu walk pod Augustowem. We wczesnych godzinach rannych 27. Dywizja Piechoty maszerująca na czele sił XX Korpusu natknęła się w Macharcach (newralgiczny punkt, gdzie krzyżowały się drogi) na oddziały 42. Dywizji Piechoty niemieckiej (głównie 138. Pułku Piechoty). Oddziały były rozdzielone na grupy taktyczne do wykonywania specjalnych zadań i rozmieszczone na obszarze między Sejnami a Augustowem. Podlegały pod względem taktycznym różnym dowódcom. Takie rozproszenie sił znacznie ułatwiło zadanie wojskom rosyjskim<sup>20</sup>. Wywiązała się zacięta walka, w której aktywny udział wzięła artyleria. Do godz. 15.00 przeciwnik został rozbity. Zdobyto 8 dział i 2 karabiny maszynowe<sup>21</sup>. Stosy trupów niemieckich zalegały na drodze, a rannych umieszczano w przydrożnych rowach i w pobliskich chatach wiejskich. Pobojowisko jeszcze przez kilka tygodni przedstawiało przygnębiający widok<sup>22</sup>. Generał Bułhakow nie wykorzystał tego zwycięstwa, nie „poszedł za ciosem”, a odwrót XX Korpusu do Sopoćkin odłożył na następny dzień.

Tymczasem tylne strażę III Korpusu Syberyjskiego i XXVI Korpusu pod dowództwem gen. Radkiewicza w Augustowie skutecznie odpierały ataki oddziałów 8. Armii niemieckiej, przeprowadzane z trzech stron: z południowego zachodu, zachodu i północy. W Augustowie doszło do gorszącej kłótni między dowódcami dywizji. Każdy z nich chciał wywalczyć jak najkorzystniejszy kierunek odwrotu dla swego oddziału. Ostatecznie ustalono, że III Korpus Syberyjski będzie wycofywał się na Sztabin, natomiast XXVI

<sup>19</sup> L. Mitkiewicz, op. cit., s. 87.

<sup>20</sup> *Der Weltkrieg...*, s. 221.

<sup>21</sup> Źródła rosyjskie podają dane o jeńcach wziętych do niewoli. Występują rozbieżności, bowiem dane oscylują od 400 do 600 jeńców; A. Rozenszil'd-Paulin, *Gibel' XX armejskogo korpusa w Augustowskich liesach. WS, 1924*, [w:] *Wojennyj sbornik obszczestwa rewnitielej wojennyh znanih. Kniga 5*, Bielgrad 1924, s. 272.

<sup>22</sup> W. J. Bielolipeckij, *Zimnije diejstwija piechotnogo polka w Augustowskich liesach 1915 g.*, M. 1940, s. 48–50.



podążał na Lipsk. Ten ostatni zorientowawszy się, że Lipsk jest zajęty przez przeciwnika, zmienił kierunek marszu na Jastrzębną i Kamienną Nową<sup>23</sup>. Obydwa korpusy przedostały się przez Biebrzę i w ten sposób wymknęły się spod „miażdżących kleszczy” 8. i 10. Armii niemieckich. Powiodł się ten manewr i innym oddziałom rosyjskim oprócz XX Korpusu.

Zabrakło mu przysłowiowego szczęścia wojennego, ale dużo zastrzeżeń można mieć także do fachowości zarówno dowódcy frontu – gen. Ruzskiego, dowódcy 10. Armii rosyjskiej, a przede wszystkim dowódcy XX Korpusu gen. Bułhakowa. Prowadził on działania w sposób nieudolny i opieszwały, a w obliczu tak groźnego położenia zwlekał z przeprowadzeniem odwrotu na Sopoćkinie. Dopiero 17 lutego, kiedy sytuacja Korpusu stawała się niemal beznadziejna, zdecydował o wycofaniu się. Zasadnicze siły Korpusu od godz. 5.00 maszerowały przez Las Sierski – Serwy – Suchą Rzeczkę – Gorczycę w kierunku na Mikaszówkę, wzdłuż Kanału Augustowskiego, z zamiarem dotarcia do Sopoćkin. Odwrót odbywał się na przekór wszelkim przepisom wojskowym. Wymieszane zostały oddziały piechoty z taboarami i artylerią w jednej kolumnie. Z tyłu ubezpieczały przemarsz oddziały 53. Dywizji Piechoty pod dowództwem kpt. Wilczyńskiego. O godz. 11.00 strażę tylną zaatakowane zostały pod Tobołowem przez Niemców z 78. i części 42. Dywizji Piechoty. Kapitan Wilczyński zatrzymał się i kryjąc się za zabudowaniami wiejskimi ostrzeliwał przeciwnika. Wkrótce został otoczony i odcięty od reszty kolumny. Oddział jego został rozbity, a on sam zginął. 7 oficerów i 250 szeregowych dostało się do niewoli. Główne siły Korpusu 17 lutego wieczorem dotarły w pobliże Mikaszówki i rozlokowały się na nocleg. Za nimi zatrzymała się także reszta kolumny, mimo że rozkaz brzmiał: maszerować do Sopoćkin bez odpoczynku<sup>24</sup>.

18 lutego dowódca XX Korpusu nie panował już nad sytuacją. Ograniczał się tylko do wydawania „mglistych” rozkazów ustnie. Nie był w stanie zdobyć informacji, jak daleko od niego są Niemcy i czy będą w stanie przeszkodzić dalszemu przemarszowi. Nie nawiązał łączności z oddziałem gen. Czyżowa, który cały czas był w kontakcie bojowym z przeciwnikiem. Zdał się na „łaskę losu” i zdecydował się maszerować na Sopoćkinie, nie wiedząc, że są już one w rękach niemieckich<sup>25</sup>.

Wieczorem 19 lutego 1915 r. dowódca XX Korpusu gen. Bułhakow dostrzegł już beznadziejność swego położenia. Korpus bowiem doznał następ-

<sup>23</sup> M. P. Kamienski, *Gibel' XX korpusa*, Pietierburg 1921, s. 143–144.

<sup>24</sup> L. Mitkiewicz, op. cit., s. 93.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 93–94.

nych niepowodzeń w boju pod Hołynką. Ucierpiały tam szczególnie 29. Dywizja Piechoty i pułk z 53. Dywizji Piechoty, straty sięgały do dwóch trzecich stanów osobowych. Dowódca przestał już wierzyć w możliwość odsieczy z Grodna. Załamał się całkowicie. Następnego dnia nie mógł się zdecydować na jakiegokolwiek działanie. Nie wydał też żadnych rozkazów. Już bez jego udziału trwała tylko wymiana ognia między artylerią. Pod wpływem pretensji wnoszonych przez młodszych dowódców zgodził się na jeszcze jedną próbę przebicia się w kierunku Grodna. Miała ona nastąpić w nocy z 20 na 21 lutego 1915 r. Rozkaz wydany w tej sprawie świadczył o całkowitym zatraceniu poczucia rzeczywistości. 30 tys. żołnierzy wraz z 158 działami i 6 tys. koni miało utworzyć jedną wspólną kolumnę, której długość szacuje się na 27 km i przez jedyny most, jaki był na trasie, przedzierać się. Ponadto marsz był obliczony na 6 godzin, żeby móc zdążyć przed świtem wydostać się z Puszczy i odskoczyć na bezpieczną odległość od przeciwnika. Było to zadanie nie do wykonania. Wymarsz opóźnił się tak znacznie, że główne siły Korpusu nad ranem zebrały się pod zabudowaniami folwarku Młynek. Ale tam już z trzech stron pojawili się Niemcy. Tym razem, w przeciwieństwie do stoczony batalii pod Macharcami, Niemcy występowali zwartym oddziałem i pod jednym dowództwem<sup>26</sup>. Wyprowadzenie XX Korpusu w sposób niezauważony przez przeciwnika było niemożliwe. Doszło do nierównej walki, która ostatecznie przesądziła o losie Korpusu. Pozbawiony łączności, dowozu amunicji i żywności, nie doczekawszy się spóźnionej odsieczy, Korpus poddał się.

Niemiecka propaganda zachłystywała się informacjami o „drugim Tannenbergu”. Podawano mocno zawyżone dane o liczbie wziętych do niewoli, dochodzące do 100 tys. XX Korpus, tak jak i inne oddziały rosyjskie, był niekompletny i na początku walk dysponował zaledwie 30 tys. żołnierzy. Biorąc pod uwagę fakt, że część z nich zginęła, do niewoli dostało się 20–22 tys. Lecz również przeciwnik poniósł duże straty<sup>27</sup>. W miarę miarodajne są informacje zawarte w opracowaniu niemieckim, które ukazało się pod egidą Sztabu Generalnego w 1918 r. Mówi się tam o 30 tys. jeńców z 27., 28., 29. Dywizji Piechoty i 53. Dywizji Rezerwowej, 11 generałach i 200 działach<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 97–103.

<sup>27</sup> W. Szambarow, op. cit., s. 291.

<sup>28</sup> *Zimnjaja operacija w rajonie mazurskich ozier*. Obrabotano po oficjalnym istocznikam w 1917 g. pułkownikom rezerwa Gansom f. Redern, Peterburg. Izdano w 1918 g. po poruczeniu Germańskiego General'nogo Sztaba Diejstwujuszczej Armii. Pierewod s niemieckogo R. M. Modlina, pod redakcijoje giensztaba M. P. Kamienskogo, Pietierburg 1921, s. 52.

Ugrupowanie niemieckie, które wdarło się w 50-kilometrową lukę między 10. i 12. Armią rosyjską, natrafiło po drodze na twierdzę Osowiec. Pierwsza faza walk o jej zdobycie toczyła się od 17 lutego do 3 marca 1915 r.<sup>29</sup> Twierdza ta położona była nad rzeką Biebrzą, spełniała bardzo ważną strategiczną rolę na szlaku komunikacyjnym prowadzącym z Prus Wschodnich do Białegostoku i w głąb cesarstwa rosyjskiego. Osłaniała mosty kolejowy i drogowy. Kontrolowała też drogę ciągnącą się wzdłuż Biebrzy od Łomży na Grodno. Sama twierdza nie zaliczała się do zbyt dużych. Posiadała kilka fortów i garnizon w liczbie 17,5 tys. żołnierzy. Niemcy nie traktowali jej zbyt serio. Mieli świeżo w pamięci zdobywane po kilkudniowym oblężeniu potężne twierdze Liège, Namur w Belgii. Przystąpili do rutynowych przygotowań oblężniczych. Drogą kolejową z Giżycka przywieźli armaty, moździerze oraz miotacze min<sup>30</sup>.

Dlaczego twierdza przez wiele miesięcy opierała się atakom niemieckim? Twierdza Osowiec została wzniesiona w latach 1882–1892 jako budowla zaporowa na trasie Ełk – Grajewo – Białystok. Z obu stron Biebrzy, w tym miejscu o najwyższym korycie, wśród bagien biebrzańskich rozciągały się przedmościa. Miały one duże znaczenie strategiczne, gdyż część lewobrzeżna Biebrzy w przewidywanych działaniach wojennych była dla obrońców terenem działania wojsk własnych, a część prawobrzeżna obszarem spodziewanych działań nieprzyjaciela. Poważną naturalną przeszkodą w dolinie Biebrzy był szeroki nizinny pas składający się w większości z bagien i torfowisk o powierzchni około 200 tys. hektarów. Chociaż w warunkach zimowych częściowo skuł je lód, to były one w dalszym ciągu trudne do przebycia. Niebawem od 11 do 18 lutego nastąpiła odwilż i wówczas warunki do ich sforsowania znacznie się pogorszyły, co sprzyjało obrońcom<sup>31</sup>.

Sama twierdza rozmieszczona była na wzgórzach „panujących” nad doliną rzeki Biebrzy. W skład systemu obronnego twierdzy wchodziły forty: Fort I (Centralny), Fort II (Zaręczny) bardzo rozległy, Fort III Szwedzki. Fort IV Nowy miał potężne umocnienia, betonowe kazamaty i działa artylerii fortecznej obracające się w wieżach pancernych. Dostęp do twierdzy dla większych jednostek taktycznych był możliwy tylko z jednej strony, z zachodu – tam, gdzie przez Biebrzę i błota przebiegał szlak kolejowy i drogowy. Lecz na tym kierunku zastosowano w nowatorski sposób na początku 1915 r.

<sup>29</sup> S. Chmielkow, *Bor'ba za Osowiec*, Moskwa 1939, s. 51 i nast.

<sup>30</sup> W. Szambarow, op. cit., s. 288.

<sup>31</sup> Internet <http://www.goniadz.org.pl/twierdza/>, 20 sierpnia 2006 r.

głęboką obronę, tworząc trzy wysunięte pozycje obronne: Zarieczna w odległości 1,5 km od twierdzy z silnym Fortem Zariecznym<sup>32</sup>; jeszcze dalej, bo 4–5 km od twierdzy, z liniami okopów i schronów – Pozycja Sośnieńska; najbardziej wysunięta, w odległości około 9 km od twierdzy, zamykająca jakby wejście w dolinę Biebrzy – Pozycja Białaszewska. Skrzydła wszystkich pozycji opierały się o rzeczki, kanały i błota. Metoda zastosowana przez Niemców przy zdobywaniu twierdz belgijskich okazała się tutaj zupełnie nieprzydatna. Okrażenie twierdzy i podciągnięcie artylerii oblężniczej ze względu na zabagniony teren i odwilż było mało prawdopodobne. Ostrzał z dalekiego dystansu nie dawał potrzebnego efektu. Zасыpywano twierdzę kilkusetkilogramowymi pociskami, zostawiającymi leje o dużej średnicy, lecz umocnienia z tego powodu tylko nieznacznie ucierpiały, a załoga odpowiadała wprawdzie słabszym ogniem i mniejszymi pociskami, ale za to skuteczniej. W celu przesunięcia artylerii oblężniczej trzeba było zdobyć trzy wysunięte pozycje, i to w ataku czołowym. Niemcy próbowali to zrobić. Zajmowali pierwszą linię obronną, skąd najczęściej byli wypierani, gdy do akcji włączała się dobrze wstrzelana artyleria z twierdzy. Niemcy powtarzali ten manewr wielokrotnie. Ich artyleria ostrzeliwała wysunięte pozycje rosyjskiej, a następnie rzucała piechotę do szturm. obrońcy odchodzili na następną linię obrony. Kiedy niemieccy żołnierze wdzierali się do opuszczonych okopów, byli witani zmasowanym ogniem artylerii fortecznej siejącej duże spustoszenie. Resztę dopełniała piechota, zdecydowanym kontratakami odrzucała Niemców i wszystko wracało do pierwotnego położenia<sup>33</sup>.

Przeciwnik zaczął szukać dróg obejścia twierdzy. Okazało się, że taka możliwość istnieje tylko od południa, gdzie przez obszerne błota ciągnęła się Grobla Honczarowska, po której mogła przejść tylko piechota z lekkimi działami. Dowódca twierdzy gen. Swiesznikow<sup>34</sup> przewidział tę możliwość i odpowiednio zabezpieczył się. Wydzielił oddział piechoty, który miał sparyalizować wszelki ruch wojsk niemieckich na Grobli Honczarowskiej. Poleciał ustawić trzy baterie, które czyhały, kiedy Niemcy rozwiną się w długą wąską kolumnę, żeby móc ich skutecznie ostrzeliwać. Kiedy moment ten nastąpił, wówczas ze wszystkich dział Rosjanie rozpoczęli ostrzeliwanie. Niemcy nie mieli możliwości, żeby rozwinąć się w szereg bojowy, jedynie bezładnie przesuwali się na Grobli, żeby uniknąć coraz celniejszego ognia artyleryjskiego, ale

<sup>32</sup> D. Wierzchowski, op. cit., s. 52.

<sup>33</sup> W. Szambarow, op. cit., s. 289.

<sup>34</sup> Dotychczasowy dowódca gen. por. Szulman nagle zachorował i kpt. Swiesznikow zastępował go, ale bardzo krótko. Po nim dowódcą był gen. Brzozowski; B. Perzyk, op. cit., s. 176.

przez to tworzyli zatory i ginęli od pocisków szrapnelowych. Nawet gdyby Niemcy szczęśliwie przebrnęli przez groblę, to i tak natrafiliby na Łomżyńską Redutę, która osłaniała twierdzę od południa. W ten sposób oblężniczy korpus, wydzielony dla zdobycia Osowca, beznadziejnie utkwiał. Od tej pory wszystko odbywało się jakby według ustalonego schematu. Artyleria rosyjska prowadziła zmasowany ostrzał, a Niemcy powtarzali ataki, za każdym razem bezcelowe. obrońcy twierdzy usuwali uszkodzenia i uskrzydleni dotychczasowymi sukcesami dzielnie odpierali natarcia<sup>35</sup>. „Wymiana ciosów” trwała aż do 14 marca 1915 r. W dniu tym ruszyły lody na Biebrzy i Niemcy na okres wiosennych roztopów utracili szansę na sforsowanie tej rzeki<sup>36</sup>.

Bitwa w Puszczy Augustowskiej była częścią składową „strategicznych Kann” austro-węgierskiego i niemieckiego dowództwa. Miała ona zapoczątkować głębokie obejście prawego skrzydła rosyjskiego frontu. Operację tę zsynchronizowano z działaniami na przeciwległym skrzydle frontu w Karpatach Wschodnich i w rezultacie miało dojść do okrążenia rosyjskich armii. Manewr ten jednak nie powiódł się.

Walki lutowe 1915 r. wojsk rosyjskich Frontu Północno-Zachodniego nie doprowadziły do opanowania Prus Wschodnich. Wojska niemieckie znów wykazały swoją wyższość nad przeciwnikiem. Ale nie było to już z ich strony druzgocące zwycięstwo, takie jak w poprzednim roku. Zwycięstwo to okupione zostało wysokimi stratami. Rosjanie utrzymali w dalszym ciągu linię Narwi i Bugu wraz z Modlinem i Warszawą. Niemcy dysponowali na północy zbyt małymi siłami, by móc tę linię sforsować. Front Północno-Zachodni ustabilizował się na wiele tygodni, a obie strony szukały swojej szansy na południu<sup>37</sup>.

Bohaterski opór XX Korpusu w Puszczy Augustowskiej odciągnął uwagę niemieckiego dowództwa od głównego zadania. Skorzystali z tego Rosjanie i zorganizowali naprędce nową linię obrony. Przebiegała ona od Grodna na Lipsk, do rzeki Biebrzy. Obsadzały ją XXVI Korpus i III Korpus Syberyjski, które przebiły się z okrążenia oraz XV Korpus skierowany przez Stawkę. Siły te uniemożliwiły posuwanie się wojsk niemieckich w kierunku południowo-wschodnim. Tak zakończyła się operacja augustowska, jak ją określają Rosjanie<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> W. Szambarow, op. cit., s. 289.

<sup>36</sup> B. Perzyk, op. cit., s. 215–218.

<sup>37</sup> J. Dąbrowski, op. cit., t. I, s. 315.

<sup>38</sup> I. I. Rostunow, op. cit., s. 220.

Po niepowodzeniach rosyjskich w Puszczy Augustowskiej rozpoczęło się szukanie winnych klęski. Jak zwykle w takiej sytuacji dopatrywano się zdrady. Oskarżono Miasojedowa ze sztabu 10. Armii rosyjskiej, że sprzedał Niemcom plan pozycji za 30 tys. rubli. Mimo że nie udowodniono mu win, to został skazany na karę śmierci i pośpiesznie stracony 10 marca 1915 r. w Warszawie. Miasojedow padł ofiarą rozgrywek na szczytach władzy. Głównodowodzący armią ks. Mikołaj Mikołajewicz był odpowiedzialny za te niepowodzenia i chcąc odwrócić uwagę od swojej osoby, znalazł „kozła ofiarne-go” w osobie Miasojedowa. A że był to protegowany ministra wojny, to był także strzał wymierzony w Suchomlinowa.

Historycy również analizowali błędy, które zostały popełnione przez rosyjskie dowództwo. Roman Umiastowski na łamach „Przeglądu Piechoty” wydanego w 1937 r. twierdził, że zawiodło całkowicie dowództwo rosyjskie. Posłużył się przykładem 108. Pułku Piechoty, który znalazł się w podobnych okolicznościach jak XX Korpus, ale w pułku tym wola walki była tak silna, że żołnierze przedarli się przez pierścień okrążenia.

Historyk radziecki A. Kolenkowskij również twierdził, że dowództwo rosyjskie nie stanęło na wysokości zadania. Wzorowo swój korpus prowadził, ale tylko do Augustowa, gen. Radkiewicz. Zachowanie innych dowódców 10. Armii rosyjskiej było „bezbarwne”. Generał Jepanczin (III Korpus Armijny) nieudolnie kierował podległym korpusem. Gierngross (XXVI Korpus) popełnił niewyrozumiały i niewybaczalny błąd, zostawiając swój korpus w Augustowie, i to w dramatycznych okolicznościach, a sam ze sztabem udał się na bezpieczną odległość od przeciwnika – do Grodna. W ślady jego poszedł też gen. Radkiewicz. Trudno sobie wyobrazić dowodzenie z odległości 30–40 km podległym oddziałem. Nie czuło się też silnej ręki gen. Bułhakowa czekającego biernie na rozkazy od Siwersa, niepróbującego szukać dróg wyjścia z własnej inicjatywy<sup>39</sup>.

**A final stage of the Masuria–Augustów operation –  
the Winter Battle in the Augustów Primeval Forest,  
14<sup>th</sup>–21<sup>st</sup> February 1915**

**Summary**

The Masuria–Augustów operation of 1915 (in German literature called the Winter Battle in Masuria of 1915, and in Russian literature – the Augustów operation of 1915). The operation of the German troops of the Tenth and Eighth Armies

---

<sup>39</sup> A. Kolenkowskij, op. cit., s. 150.

– altogether 250,000 soldiers, against the Russian Tenth Army commanded by General F. W. Sivers which equaled German forces in number. German commander Hinderburg (Chief German Commander in the East), but in fact its headquarters' commander Ludendorff, decided to use classic double envelopment according to the Cannae's scheme against the Russian troops. The German Tenth Army commanded by General G. Eichhorn was supposed to attack the northern wing of the Russian Tenth Army whereas the German Eighth Army commanded by General Otto von Below – the southern wing. Both German Armies were to surround and destroy the Russian Tenth Army. Its commander Sivers, in consequence of bad work done by the army reconnaissance patrol was not aware of the fact that the Germans were preparing the winter offensive in Masuria. He started to launch the Lasdeny operation which had been prepared earlier on his right wing. It commenced on 25<sup>th</sup> January 1915 on the right wing of the Russian Army. It was not successful and led to the prolongation of the front line by another 35 km and weakening of the Russian forces. On the 7<sup>th</sup> February, the German Eighth Army started attacking towards Augustów whereas the Tenth Army attacked towards Wierzbołowo and Suwałki. On 17<sup>th</sup> February, after severe battles near Lyck (Ełk) against III Siberian Corps of General Radkiewicz, the German Eighth Army captured Augustów. The encirclement of the entire Russian Tenth Army failed but on 21<sup>st</sup> February 1915, in the Augustów Primeval Forest, XX Russian Corps of General Bułhakow was surrounded and captured to slavery (app. 24,000 soldiers). The fact that the Germans focused their attention on encircling the XX Russian Corps gave extra time to other corpses and allowed them to avoid a tragic lot of General Bułhakow and the forces under his command. These corpses safely withdrew towards the line Kowno–Osowiec. The Osowiec fortress played an important role in this struggle. It was located in the gap which formed between the Tenth and Twelfth Russian Armies. The Germans could not pass it over and go further. It was under siege from 17<sup>th</sup> February to 3<sup>rd</sup> March 1915 and the German troops could not capture it even though they had rich experience in capturing the fortresses in Liège and Namur in Belgium.

### **Конечный этап мазурско-августовской операции – зимняя битва в Августовской пуще 14–21 февраля 1915 г.**

#### **Резюме**

Мазурско-августовская операция 1915 г. – (в немецкой литературе – Зимняя битва на Мазурах 1915, в русской – августовская операция 1915). Операция немецких войск 10-й и 8-й армий – вместе 250 000 солдат против 10-й русской армии ген. Ф. В. Сиверса, равняющейся численностью немецким войскам. Немецкое командование Хинденбург (Верховный немецкий главнокомандующий на Востоке), а на самом деле его начальник штаба Людендорф, решили применить против русским силам классический двойной обход с флангов по схеме Канн. 10-я немецкая армия под командованием

ген. Г. Эйхорна должна была перейти к наступлению на северный фланг 10-й русской армии, а 8-я немецкая армия под командованием ген. Отто вон Белова на южный фланг. Эти обе армии должны были окружить и уничтожить 10-ю русскую армию. Командующий 10-й русской армией Сиверс вследствие плохой работы армейской разведки не ориентировался о том, что немцы готовят зимнее наступление на Мазурах. Он приступил к выполнению, раньше подготовленной на своём правом фланге, ласденской операции. Она началась 25 января 1915 г. на правом фланге русской армии. Она не принесла успехов, но привела к удлинению линии фронта на следующие 35 км и ослаблению русских сил. 7 февраля 8-я немецкая армия перешла к наступлению в направлении на Августов, а 10-я армия нанесла удар в направлении на Вержболово и Сувалки. 17 февраля 8-я немецкая армия после тяжёлых боёв, проведенных неподалёку Элка с III сибирским корпусом ген. Радкевича, заняла Августов. Окружение всей 10-й русской армии не удалось, но 21 февраля 1915 г. в Августовской пуще был окружен и взят в плен XX русский корпус ген. Булгакова (около 24 000 солдат). Сосредоточение внимания немцев на окружении XX русского корпуса позволило выиграть время другим корпусам и избежать трагической судьбы ген. Булгакова и его части. Эти корпуса безопасно отступили на линию Каунас – Осовец. Крепость Осовец сыграла важную роль в этих сражениях. Она находилась в участке, который образовался между 10-й и 12-й русскими армиями. Немцы не могли её обойти и идти дальше. Она была в осаде с 17 февраля по 3 марта 1915 года и немецкие войска не могли её взять, несмотря на то, что у них был богатый опыт в блестящем овладении крепостями Лиеж и Намур в Бельгии.